

Czwartek, 25 stycznia 1968 r.
Rok XXIII Nr 21 (6565)**DZIENNIK
ŁÓDZKI**

* O scalaniu i wymianie gruntów * O przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych * O rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości na własność państwa

**Sejm uchwalił
trzy dalsze ustawy****Zamknięcie sesji**

W środę, w godzinach porannych Sejm przystąpił do debaty nad zreferowanymi w dniu poprzednim przez pos. Józefa Tejchmę (PZPR) projektami ustaw o scalaniu i wymianie gruntów; przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych; rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa.

W imieniu Klubu Poselskiego go PZPR głos zabrał pos. Stefan Godlewski (PZPR). Omawiając przedłożone Sejmowi 3 projekty rolne stwierdził, że ich ideą przewodnią jest stworzenie warunków umożliwiających realizację jednego z podstawowych zadań polityki rolnej, jakim

jest pełne i racjonalne wykorzystanie wszystkich rolniczych zasobów gruntów.

Przechodząc do projektowanej ustawy o przymusowym wykupie nieruchomości rolnych gospodarstw, które wskutek zaniedbania właścicieli osiągają niski poziom produkcji pos. Godlewski powiedział, że spotka się ona z powszechną aprobatą społeczną zarówno wsi jak i miast.

Projekt ten upoważnia władze państwowe do określenia w drodze rozporządzenia zasad i trybu zaliczania gospodarstw do kategorii wykazujących niski poziom produkcji. Istnieje potrzeba, aby w akcie tym możliwie ściśle określić kryteria zaliczania gospodarstw do tej kategorii, w celu wyeliminowania ewentualnych dowolności ocen.

O trzecim projekcie ustawy mowa powiedział, że przewiduje on dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na rzecz państwa, renty pieniężne, prawo korzystania z mieszkania, działki przyzagrodowej oraz świadczenia na rzecz ochrony zdrowia.

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL przemawiał pos. Zdzisław Tomal. Podkreślił on, że przedłożenie pod obrady Sejmu 3 projektów ustaw rolnych wynika z konieczności uruchomienia nowych środków mających na celu racjonalne wykorzystanie

(B) Dalszy ciąg na str. 3

Oświadczenie Ogólnopolskiego**Komitetu Pokoju****Potępienie agresji Izraela
i solidarność z narodami arabskimi**

Dzień 25 stycznia 1968 r. obchodzony jest jako „Międzynarodowy Dzień Solidarności z

Narodami Arabskimi”. W związku z tym Ogólnopolski Komitet Pokoju ogłosił oświadczenie, w którym w imieniu polskiego ruchu pokoju ponownie potępił agresję izraelską i wyraża całkowitą solidarność z narodami arabskimi.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z narodami arabskimi Polski Komitet Solidarności z narodami Azji i Afryki ogłosił oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

Terror, okrucieństwa i gwałty popełniane przez soldateskę izraelską na bezbronnej ludności okupowanych terytoriów arabskich, budzą głębokie oburzenie wśród naszego społeczeństwa. Organizatorów i wykonawców zbrodni popełnianych na kobietach, starcach i dzieciach arabskich trzeba pociągać do surowej odpowiedzialności. Izrael, tak samo jak za den Inny kraj, nie ma prawa wysuwać jakiegokolwiek warunków odnośnie zwrotu terenów okupowanych w drodze zbrojnej agresji.

Wyrazy solidarności**Związkowcy Łodzi
i województwa
do związkowców ZRA**

WKZZ w Łodzi w imieniu związkowców naszego miasta i województwa wystosowała wczoraj do związkowców Zjednoczonej Republiki Arabskiej list z wyrazami solidarności w ich szlachetnej walce przeciwko postępowaniu izraelskiej agresora i jego imperialistycznych mocodawców.

**Paweł VI przyjął
I. G. Maurera**

Papież Paweł VI przyjął w środę na audiencji prywatnej premiera SRR I. G. Maurera i ministra spraw zagranicznych C. Manescu, bawiących z wizytą oficjalną w Rzymie.

**Jest już
3.295.000.000
ludzi na świecie**

Według opublikowanego we wtorek sprawozdania ONZ o sytuacji społecznej na świecie, nasza planeta miała w 1965 roku około 3.295.000.000 mieszkańców, co oznacza wzrost o mniej więcej 778 milionów od 1950 roku. Trzy czwarte przyrostu ludności przypada na słabiej rozwinięte regiony, zwłaszcza azjatyckie.

Przewiduje się, że w roku 1980 liczba mieszkańców Ziemi wyniesie ponad 4.250.000.000. Wszędzie, chociaż w nierównym stopniu, notuje się masowy exodus mieszkańców wsi do miast.

Jerzy Strawa vel Andrzej Stodola zwerbowany został do współpracy przez jedną z placówek agencji wywiadu Ministerstwa Obrony USA, nazywaną w skrócie DIA.

Jedną z przyczyn jej utworzenia była słynna już afera ze zwiadowczymi samolotami U-2, które wykonywały loty nad terytorium Związku Radzieckiego. Rozbieżności, jakie wówczas powstały pomiędzy poszczególnymi służbami wywiadowczymi Stanów Zjednoczonych sprawiły, że departament obrony przekazał całą sprawę połączonej grupie badawczej (Joint Study Group) utworzonej w 1959 roku i odpowiedzialnej za całokształt studiów nad amerykańską społecznością wywiadowczą.

Pod koniec 1960 roku grupa przedłożyła swoje propozycje, z których najważniejszymi były: utworzenie agencji wywiadu obrony, o

której tutaj mowa oraz odłączenie wywiadowczych agencji sił zbrojnych od amerykańskiej komisji wywiadu (USIB). DIA obarczona została odpowiedzialnością za rozwiązanie konfliktowych ocen i - zgod-

Portret szpiega 3)**Cena zdrady**

nie z ostateczną decyzją departamentu obrony - przekazanie wyników USIB. Ówczesny sekretarz obrony - Gates zaprosił te propozycje, a po ustąpieniu administracji Eisenhowera zalecił swemu następcy - Robertowi McNamareze realizację projektu. Dyrektywa o powołaniu do życia DIA wydana została 1 sierpnia 1961 roku.

Można dzisiaj już stwier-

**Premier
Kosygin****udał się do Indii**

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin udał się w dniu 24 stycznia do Indii - na zaproszenie premiera rządu indyjskiego pani Indiri Gandhi.

W czasie pobytu w Indiach przewodniczący Rady Ministrów ZSRR weźmie udział w uroczystościach z okazji święta narodowego - Dnia Republiki. Jest to czwarta wizyta A. Kosygina w Indiach.

**Z pobytu w Polsce
J. Virolainena**

24 bm. w godzinach południowych minister spraw zagranicznych Adam Rapacki podejmował obiadem przebywającego w naszym kraju przewodniczącego fińskiego parlamentu - Johannes Virolainena.

W tym samym dniu przewodniczący fińskiego parlamentu i przewodniczący partii „Centrum” - Johannes Virolainen zwiedził Warszawę i pałac w Wilanowie. W Muzeum Historycznym na Starym Mieście gość fiński obejrzał film dokumentalny o naszej stolicy.

**Rozmowa
M. Susłow -
T. Marinescu**

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC KPZR M. Susłow przyjął w środę ambasadora SRR w Moskwie Todora Marinescu na jego własną prośbę i przeprowadził z nim przyjazną rozmowę.

Brutalna prowokacja wobec KRL-D

Wiadomość o ujęciu przez siły zbrojne KRL-D amerykańskiego okrętu szpiegowskiego „Pueblo” przyjęta została w Waszyngtonie z głęboką konsternacją. Wiadomość dotarła do Waszyngtonu w nocy, a pierwsze oświadczenie ogłoszone w tej sprawie przez Pentagon o godzinie 9 rano ograniczało się do przedstawienia amerykańskiej wersji incydentu.

Rzecznik Białego Domu, Christian, odmówił bliźszych komentarzy.

Jak podkreśla Koreańska Agencja Informacyjna, obecnie, zdecydowanie prowokacyjny wypadek agresywnych amerykańskich sił zbrojnych przekracza rozmiarami wszystkie incydenty zanotowane

Z Wietnamu**Pod naporem sił powstańczych
wojska amerykańskie i sajońskie
wycofały się z Khe Sanh**

Z najnowszych relacji agencji zachodnich wynika, że wobec naporu sił patriotycznych, wojska amerykańskie i sajońskie wycofały się z Khe Sanh w poniedziałek. Agencje informują także, iż we środę piloci amerykańscy dokonali rekordowej liczby 690 lotów bojowych, w tym wiele na okręg Khe Sanh.

Południowowietnamskie siły patriotyczne w walkach o wzgórze 845 w prowincji Quang Tri zabiły 20 bm. -

63 żołnierzy amerykańskich oraz zestrzeliły jeden helikopter.

Agresorzy amerykańscy i ich satelici ponieśli w ub. roku większe straty niż kiedykolwiek, a ich plany strategiczne zakończyły się niepowodzeniem.

Według niepełnych danych w Wietnamie pld. wyeliminowano z walki ponad 365 tys. żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, w tym 170 tys. wojskowych USA i ich satelitów.

**H. Wilson zakończył wizytę
w Związku Radzieckim**

Agencja TASS podaje, że premier rządu brytyjskiego H. Wilson złożył w środę wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornemu i prze prowadził z nim rozmowę na tematy stanowiące przedmiot zainteresowania obu krajów.

Następnie premier H. Wilson wydał w ambasadzie Wielkiej Brytanii obiad, na którym ze strony radzieckiej obecni byli: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin oraz K. Mazurow, D. Polański i inni przywódcy, a ze strony brytyjskiej osoby

towarzyszące premierowi H. Wilsonowi w jego podróży.

Premier rządu brytyjskiego H. Wilson po zakończeniu oficjalnej wizyty w ZSRR odjechał w środę do Londynu.

**27 bm.
IV Plenum CRZZ**

27 bm. odbędzie się IV plenarne posiedzenie CRZZ, poświęcone zadaniom związków zawodowych i samorządu robotniczego w dziedzinie szkolenia wewnątrzzakładowego.

**Prowokacyjna
podróż Lübkego
do Berlina zach.**

Z nową prowokacyjną wizytą przybył w środę w południe do Berlina zachodniego prezydent NRF, Heinrich Lübke. Zabawę on w tym mieście, nie wchodzącym w skład terytorium zachodniemieckiego, około tygodnia i będzie tu sprawować - jak głosi komunikat - „swe funkcje urzędowe”.

**Dwaj dziennikarze
chińscy
wydaleni z Birmy**

Agencja Nowych Chin podaje, że ambasada ChRL w Birmy złożyła 23 bm. notę protestacyjną w MSZ Związku Birmańskiego. Powodem protestu jest decyzja władz birmańskich o wydaleniu z Rangunu dwóch korespondentów Agencji Nowych Chin, którzy mają opuścić Birmy do dnia 31 stycznia br.

Dziś 6 stron**Noteć
nadal groźna**

Jak poinformowano przedstawiciela PAP w Głównym Komitecie Przeciwpowodziowym, we środę najbardziej newralgicznym rejonem były nadal okolice miejscowości Lipki, Makaszyce i Baranowice nad Notecią w woj. zielonogórskim. Niebezpieczeństwo nie tylko nie zostało tu zażegnane, ale próby rozbicia zatoru na Warcie (który powoduje piętrzenie wody również na Noteci) przy pomocy materiałów wybuchowych - nie odniosły skutku. Z zagrożonych miejscowości ewakuowano już ponad 80 rodzin wraz z inwentarzem.

już dzisiaj centrala wywiadowcza, dysponująca ogromnym budżetem i personelem, rozwija w Stanach Zjednoczonych oficjalną akcję werbunku nowych wysoko kwalifikowanych pracowników,

na filii DIA w Europie jest zarząd wywiadowczy w sztabie generała Lemnizera. Pracownicy wywiadu, którzy zwerbowali Jerzego Strawę okazywali legitymacje wystawione przez dowództwo sił zbrojnych USA w Europie.

Zainteresowania DIA Polską nie ograniczają się do problematyki obronnej. Zadania opracowane w tej centrali zmierzają do szczegółowego rozpoznania naszego przemysłu, transportu, a nawet służby zdrowia. Dużą wagę przywiązuje ona do określenia obiektów, które według zamierzeń amerykańskich dowódców mają być celem przyszłych ataków.

Tej to agresywnej, prowadzącej działalność otwarcie wroga Polsce i innym krajom socjalistycznym, amerykańskiej centrali wywiadowczej, którą specjal-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

- Gdzie wy produkujecie te cenne wyroby
- pytają odwiedzający Zakłady Urzędzeń Termotechnicznych M-14

80 mln z ciasnego podwórka...

specjalnych grzałek w „nawrażliwych” punktach konstrukcji autobusu miejskiego. Pozwala to w rezultacie, po podłączeniu do sieci, parkować te pojazdy pod gołym niebem bez obawy, że „zamrażają” w nocy.

Dolary czy złotówki?

Pytanie powyższe jest w sposób oczywisty naiwne. Zawsze lepiej wydać złotówki! Na przykład na zakup, różnego rodzaju grzejników instalowanych na stałkach budowanych przez nasze stocznie. Albo na piece indukcyjne do topienia stał, kołki do mas plastycznych, czy lakiery; piece elektryczne dla małych odlewni...

Proszę bardzo! Zakłady Urzędzeń Termotechnicznych M-14 mają gotową „dopracowaną”, sprawdzoną dokumentację wspomnianych urządzeń, a także doświadczenia zebrane podczas konstruowania prototypu.

Ale klienci odchodzą od drzwi zakładu najczęściej rozczarowani odmowną odpowiedzią: „Niestety... Nie możemy przyjąć zamówienia... Klienci muszą więc koletać o przydział dewiz, lub o zezwolenie na zakup urządzenia w krajach strefy rublowej. Tak np. Łódzkie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 1 musiały zakupić w NRD urządzenia dla odlewni, bo choć M-14 umie je wyprodukować, to jednak nie może...

Granica

Wszystko wskazuje na to, że zakład dotarł już do granicy określającej jego rozwój i wzrost mocy produkcyjnych. W ostatnim okresie plan rósł, średnio rocznie o ok. 20 proc., do wartości 83 mln zł w roku ub. A wszystko to przy udziale 440 osób załogi (politicie wydajność!) i na 0,6 ha działki zajmowanej przez zakład!

Każdego roku już w sierpniu portfel zamówień na rok następny jest „zapełniony”. Na początku 5-letniej przewidywano, iż w roku 1970 wartość produkcji tego zakładu — w cenach porównywalnych — wyniesie 100 mln zł. Tymczasem już w r. 1967 wyniosła 128,6 mln zł.

Dyrektor pokazał mi kawałek drewna zjedzonego na poły przez korniki: „To

jest fragment belki jednego ze stropów... Obrabiarki mogą stać wobec tego tylko na parterze, tamże odbywa się montaż wszystkiego, co może obciążać strop powyżej 300 kg na m². Na piętach odbywa się montaż lekkich, drobnych elementów. Zajeżdżają nawet świetlicę zakładową. Zakurzone pianino stoi wёр’ d szaf sterowniczych! Oczywiście w tych warunkach trudno mówić o prawidłowym ustawieniu ciągów produkcyjnych. Elementy wędrują kilkakrotnie z góry na dół...

Trzeci „ojciec”

Władze miejskie wypowiedziały już fabryce dotychczasową lokalizację, określając, iż „wyprowadzka” będzie mu siałą nastąpić w okresie 1971-75. Raczej jednak na początek tego okresu. Starania w sprawie nowej lokalizacji i budowy nowej fabryki podjęto już dawno. Ale w ciągu ostatnich 3 lat trzy razy

zmienił się „ojciec” zakładu, jednocześnie kierujące. Najpierw było to Zjednoczenie Maszyn i Aparatury Elektrycznej, później — od 1965 r. Zjednoczenie „Chemak”, teraz od października ub. r. — Zjednoczenie Urzędzeń Technologicznych. Po każdej zmianie nie trzeba było starania rozpoczynać od nowa. W porozumieniu z władzami dzielnicowymi „zarezerwowano” nawet lokalizację, spodziewając się, że decyzja przyjdzie z „góry” jeszcze w IV kwartale ub. r. Teraz sprawa wisi w próżni i wszystko wskazuje na to, że trzeba się będzie do niej zabrać od początku.

M-14, jak powiedzieliśmy, nie rzucają się w oczy. I rze oczywiście nie wiadomo skąd się bierze ta produkcja wartości dziesiątków milionów złotych. Może dlatego właśnie tak trudno przychodzi podjęcie decyzji o dalszych losach zakładu?

JOZEF POTĘGA

Sezon zimowy w pełni...



Na zdjęciu: wczasowicze na stoku Jastrzębatej w Wiśle. CAF — Jakubowski

Tylko dla kobiet

REQUIEM dla białej pościeli

W Powszechnych Domach Towarowych królestwa śniegu: uruchomiono dodatkowe stoiska z bielizną. Prześcieradła, poszewki, ręczniki, ściereki. Gotowe i z metra, gładkie i z fakturą, takie, jakich zawsze pełno na półkach i rarytasy, które trafiają się tylko w świętynie, w białym tygodniu.

Dlaczego właśnie w styczniu? Historia handlu mówi, że był to pomysł paryżanina, pana Boucicaut, twórcy pierwszego uniwersalnego domu towarowego, którego nazwa „Bon Marché” czyli „Niedrogo” przyciągnęła klientów. przyzwoitą dotąd kupować w małych sklepikach na peryferiach miasta. W 1862 roku genialny pan Boucicaut postanowił „wydrzeć” gospodyniom domowym resztki pieniędzy po zostaniu po zakupach świątecznych i sylwestrowym szaleństwie. Role pokusy spełniła bielizna, w ogromnym wyborze i po okazjnych cenach. Gospodynie poknęły haczyk: obroty pana Boucicaut przeszły wszelkie oczekiwania. W następnym roku jego pomysły podchwycili inni kupcy paryscy, potem przyłączyli się handlowcy z różnych miast i krajów.

Tak minęło sto pięć „białych tygodni”, ale w sto złotych coś zaczęło się zmieniać. Wśród bieli śniegu pojawiły się kolorowe plamy: tu parki, tam kwiaty, gdzie indziej „pikasy”, a w jeszcze innym miejscu pejzaże, jakich by się nie powstydził renowator kolorysty. Do „białego tygodnia” wtargnęła nowa bielizniana moda i zbulwersowała, jeśli nie ideę pana Boucicaut to jego slogan. Tydzień sprzedaży bielizny pościelowej, stołowej, kuchennej i kąpielowej, nie jest już biały, lecz kolorowy.

Revolucji w wiekowych przyzwyczajeniach dokonała kobieta, paryżanka pani Primrose Bordier, projektantka w tym samym „Bon Marché”, od którego wszystko się zaczęło. Stwierdziła, że współczesna kobieta i współczesne mieszkanie wymagają barw zdecydowanych, kontrastowych i jaskrawych. Takich, jakie odzwierciedlają psychikę Ewy XX wieku, istoty nie słabej i naiwnej, lecz zdecydowanej i zdecydowanej. Precz z białą pościelą: naciągarki siostry Goltchel i Barbara Ryńska wyglądają o wiele atrakcyjniej, gdy spoczywa ja wśród zieleni, oranżu czy ciemnego błękitu. Zadnych białych ręczników — wielobarwne cieszą oczy wspomnie niem kwitnących łąk i ogrodów. Na stole serwetki w kolorach i kształcie płatków ja skra czy różowej stokrotki za stenują kosztowne żywe goździki i tulipany. Dzieci uwielbiają jaskrawe kolory i chętniej mają się łąpanowica z czarwonego frote, niż białą...

Z takim estetyczno-psychologicznym uzasadnieniem barwna bielizna wkroczyła triumfalnie do mieszkań Francji i zaczęła zdobywać rynki całego świata. Po dwuletniej sprzedaży już 30 procent Fran-

zeleni jaspisu, furorę zrobili obrusy i serwetki w kształcie złotobrunatnego plastra miodu, „ostatni krzyk” to cała bielizna domu utrzymana w tej samej tonacji i motywach, zwana przez panią Bordier „ciągiem kolorów” od łóżka i stołu aż po łazienkę. Wystarczy cztery takie komplety, żeby co tydzień znaleźć się w otoczeniu innych barw i tematów, jak gdyby w podróży przez kraje, gdzie pałają wieczna wiosna.

Pięknie, wesoło, ale i praktycznie. Kolorowa bielizna o wiele dłużej niż biała zachowa

wuje świeży wygląd i prawie nie wymaga gotowania. Może stać się głównie bierze jej szybkość zwięźstwo nad śnieżnobiałą tradycją domową? Współczesna Ewa, zdobywca i zdecydowana, ma bardzo mało czasu i nie chce go tracić na zmagania z „zażółconymi” przecieradłami: po prostu woli kupić żółte. Kiedyż, ach kiedy będzie mogła to zrobić również w Polsce — bez obawy, że kolory szybko się „spiorą”? Panie klaniają się w tym miejscu naszemu przemysłowi barwników.

IRENA FRĄCKOWIAK

Kinderstube, to po niemiecku pokój dziecięcy. Powiedzenie „eine gute Kinderstube haben” oznacza: mieć dobre wychowanie, wyniesione z domu i szkoły. Słowo „kinderstube” weszło od dawna do potocznej polszczyzny. Jeżeli usłyszysz o kimś, że brak mu kinderstuby, dowodzi to, po prostu, że mamy do czynienia z człowiekiem źle lub niedostatecznie wychowanym, który nie potrafi się odpowiednio znaleźć i właściwie w danej sytuacji postąpić.

Nim powiem, o co mi chodzi i do czego zmierzam — małe przypomnienie sprzed lat. Mielśmy w szkole polonistę, który zakarbił sobie naszą sympatię po wsze czasy. Po pierwsze: nazywał się Piotr Wysocki (już samo nazwisko nas fascynowało), a po drugie (co niepomiernie ważniejsze) był człowiekiem o szerokiej horyzontach, wielkiej wrażliwości i talentie pedagogicznym, który pozwalał mi wczuwać się często w nasze sytuacje. Któregoś razu, weszliśmy do klasy, powiedział: „Dziś mieliśmy przerabiać fraszki i satyry Jana Kochanowskiego, ale Kochanowski nie zajac, nie ucieknij, a ja tymczasem

Jan Koprowski

Kindersztuba

opowiem wam, jak człowiek powinien zachować się a) wobec matki, b) wobec żony, c) wobec narzeczonej, d) wobec sympatii i w ogóle w stosunku do ludzi w domu i miejscach publicznych”. I przez całą godzinę kochany Piotr Wysocki nauczał nas trudnej sztuki savoir-vivre'u. Zresztą wracał do tych spraw niejednokrotnie, moge powiedzieć, że niejedną z jego uczniów wiele mu w tym względzie zawdzięcza.

Nie wiem, oczywiście, jak jest w domu i szkole dzisiaj, czy zwraca się uwagę na tego rodzaju rzeczy w wychowaniu i czy znajdują się wykładowcy, „podobni do naszego Piotra Wysockiego. Czasami odnoszę wrażenie, jakby sprawa „kinderstuby” nikogo już nie obchodziła i nie miała żadnego znaczenia. Na każdym kroku spotykamy się z dowodami lekceważenia norm dobrego tonu, które (zdawałoby się) posiadają tak wielkie znaczenie w stosunkach międzyludzkich.

Otrzymuję oto nakaz płatniczy lub przypomnienie o komornym. Kiedyś pisano: „Prosimy o...”, dzisiaj pisze się: „Wzywamy obywatela...”. A ja nie chcę, żeby mnie wzywano, natomiast chętnie pośpieszę, jeśli mnie poproszą. Niby drobna rzecz a znacząca, a jakże ważna. Wchodzę do urzędu i czekam na załatwienie sprawy. Jeśli się nie upomnę, moge czekać nie wiadomo jak długo. Nikt mnie o nic nie

zapyta, nikt się mną nie zainteresuje. A przecież człowiek na urzędzie powinien mieć za sobą „kinderstube”, powinno mu zależeć na zyczliwości u petenta, bo — jakby nie było — reprezentuje on nie tylko siebie samego, lecz także instytucję. Ale gdyby nawet reprezentował tylko i wyłącznie siebie, powinien by odnosić się do innych z należytą uwagą. Związka, że tej uwagi i szacunku wymaga w stosunku do własnej osoby.

Zyjemy w epoce telefonów. Telefon ułatwia życie, oszczędza czas i nerwy. A właśnie: nerwy. Oto zadzwonił aparat. Biorę słuchawkę: „Halo”. A z drugiej strony wdzięczny głosik zapytuje: „Z kim ja mówię?”. To przecież pani zdwoiła do mnie, nie ja do pani, więc obowiązkiem pani, jako osoby dobrze wychowanej jest przedstawić się, czyli powiedzieć swoje nazwisko i poprosić do telefonu tego, z kim chciałyby pani porozmawiać.

Lekceważenie cudzego czasu, w ogóle lekceważenie człowieka bywa niekiedy zatrważające. Naznaczono ci, na przykład dzień i godzinę przyjścia do pewnego szacownego biura. Przychodzisz i co? I nie

zastajesz tego, kto cię zamówił. A kiedy już wreszcie przyszedł, to powiedział jakby nigdy nic: „Ach, wie pan, zapomniałem pana uprzedzić, że dzisiaj nic z tego. Niech pan przyjdzie jutro”. I nie czuje jegomość (a często i jegomościanka), że zachował się jak niedźwiedź w tańcu. Ba! jest zadowolony, że taką zrobił ci uprzejmość: przyjmie cię jutro, albo pojutrze, albo za tydzień.

Raz kiedyś poruszyłem już temat podobny. Wówczas pewien młodzieńki pisarz powiedział do mnie: „Ależ, drogi panie, cóż to w ogóle za problemy. Ze ktoś pożyczyl pieniądze i nie oddał! Ze umówił się i nie przyszedł wcale!”. Rzeczywiście, cóż to za problem domagać się uczciwości i rzetelności. U nas jak problem to od razu w skali światowej, ogólnoludzkiej, w gorszym przypadku — w skali co najmniej europejskiej. Na przykład: stoń a sprawa polska. Naturalnie dzisiaj młody pisarz, który przez tę parę lat trochę się podstarzał, zmienił zdanie, gdyż życie (czytaj: bliźni) załato mu trochę sadła za porozu.

Czy nie dlatego, że pogardzamy sprawami powszednimi, drobnymi (drobnymi tylko z pozoru), życie nasze na co dzień jest tak żmudne, tak nekające? Czy fetysz spraw wielkich (wielkich tylko z pozoru) nie sprawia, że próbujemy uszczęśliwić świat i ludzkość, zamiast uszczęśliwić choć trochę siebie i swoje otoczenie?

Polsko-bułgarska współpraca telewizyjna

We wtorek podpisano został w Warszawie protokół o współpracy między telewizjami polską a bułgarską na rok 1968.

Protokół przewiduje rozszerzenie zakresu wzajemnej współpracy. Prowadzona będzie wymiana aktualności filmowych i filmów, scenariuszy sztuk i widowisk telewizyjnych, bezdewizowa wymiana ekip realizacyjnych.

Nowe głosy w Teatrze Wielkim

Henryk Klosiński



szczę w „Carmen” (Don Jose), w „Halce” (Jontek) i w „Zemście nietoperza”, w której śpiewa rolę Alfreda. Najbliższa nowa rola do której się przygotowuje, to Zaravodossi w „Tosce”. Marzy, jak większość tenorów, o zaśpiewaniu Radame sa w „Aidzie”, roli tytułowej w „Otelu”, i Tristana w wagnerowskim „Tristanie i Izoldzie”.

Investycyjny bilans w turystyce 1967 r.

Nie był to chudy rok dla krajowej turystyki, skoro przy było w nim ok. 3.500 miejsc noclegowych i 3.000 gastronomicznych.

W 1967 r. przebudowano, bądź wyremontowano 20 hoteli komunalnych, oddano do użytku 23 obozowiska i blisko 50 ośrodków wypoczynku świątecznego.

Uporządkowanych zostało też wiele plaż, PZMot, zaś urządził nowe stacje obsługi samochodów. Zmienił się wygląd i stopień zagospodarowania niektórych placówek gastronomicznych. Uruchomiono też więcej punktów informacji turystycznej. Rozpoczęto wreszcie adaptację kilku zamków i zabytkowych dworców, które wkrótce zaczną służyć turystom.

Inna rzecz jednak, że rzęsza turystów w naszym kraju rośnie szybciej niż inwestycje.

(KS)

SOS — w imię działalności kulturalno-wychowawczej

Pomoc dla spółdzielczych klubów

Niemal równoległe z powstawaniem spółdzielczych osiedli otwiera się w nich klub by, świetlice, boiska itp. I trzeba tu od razu powiedzieć, że obecnie istnieje już w naszym mieście pokaźna ilość tych placówek. Jest się więc z czego cieszyć. Z pozoru tak — w rzeczywistości sprawa przedstawia się jednak w niewesołych kolorach. Wiele bowiem — od lat — jest klubów ze znalezieniem dostatecznych środków na remonty i eksploatację klubów i świetlic, na ich wyposażenie i etaty dla instruktorów świetlicowych, jak również na konserwację i uzupełnienie urzędzenia boisk i placów zabaw. To wszystko powoduje, że potrzeby mieszkańców spółdzielczych osiedli daleko nie w pełni są zaspokajane. Istnieje więc uzasadniona obawa, że w miarę swego szybkiego wzrostu spółdzielnie mieszkaniowe w coraz mniejszym stopniu będą w stanie oddziaływać na sferę kulturalną i wychowawczą swych

członków, czyli nie będą mogli realizować należycie jednego ze swych podstawowych zadań. Istniejąca sytuacja nie jest wynikiem ani złej woli zarządców poszczególnych spółdzielni mieszkaniowych, ani też braku aktywistów ruchu kulturalnego. Po prostu — FUNDUSZE, z których czerpie się środki na eksploatację obiektów sportowych i placówek kulturalnych są dużo za niskie. Głównym bowiem źródłem otrzymywania tych środków są 1,5 proc. odpisy, dokonywane w chwili likwidacji książeczek PKC oraz ewentualne kary umowne. A więc są to sumy niewielkie, sporo za małe na zaspokojenie chociażby najskromniejszych potrzeb klubów, świetlic i boisk. Co prawda niektóre spółdzielnie usiłują problem ten rozwiązać na własną rękę. I tak na przykład RSM „Przyszłość” zabiegała w ub. r. o dotację w co bogatszych zakładach pracy swych członków. Zabiegi te przyniosły pozytywne rezultaty i w sumie „Przyszłość” otrzymała około 0,5 mln zł na zakup nowego wyposażenia do swych placówek kulturalnych.

Jest to jednak niestale źródło dochodu i poszczególnie spółdzielnie nie powinny wiązać z nim zbyt wielkich nadziei (choć nie należy rezygnować z jego pozyskania). Trzeba opracować jakiś konkretny plan, znaleźć jakieś konkretne rozwiązanie. Tym bardziej, że spółdzielczych placówek kulturalnych powstaje z dnia na dzień coraz więcej, a zatem i problem finansowania ich potrzeb staje się coraz bardziej palący. Co więc robić? Uważamy, że placówkom tym pomocy materialnej udzielać powinny też miejscowe, właściwe terenowo rady narodowe, bo przecież każdy spółdzielczy klub lub stadion jest dostępnym dla wszystkich mieszkańców dzielnicy, w której się mieści. Mają tu też duże pole do popisu związki zawodowe, które posiadają w wielu zakładach nie wykorzystane środki na podobną działalność, a rady zakładowe powinny uświadomić sobie, że ich pracownicy często chętniej i łatwiej korzystają ze świetlic i klubów w miejscu zamieszkania niż w zakładzie pracy. Poza tym jednak i sami spółdzielcy powinni pomyśleć o wyposadzeniu jakichś dodatkowych funduszy (odpłatnie za udział w imprezach, abonamenty, dobrowolne składki itp.). W sumie w każdej ze spółdzielni uzbierałoby się w roku pokaźną kwotę pieniędzy.

Jest to jednak niestale źródło dochodu i poszczególnie spółdzielnie nie powinny wiązać z nim zbyt wielkich

Mieszkania z meblami

Niejednokrotnie już — tak w listach nadsyłanych do redakcji, jak i z okazji bezpośrednich spotkań z czytelnikami — mieliśmy okazję przekonać się, że problem urzędzenia i wyposażenia mieszkań interesuje niemalże wszystkich nowych lokatorów spółdzielczych bloków, którym dla rozwiązania licznych kłopotów, związanych z właściwym zagospodarowaniem swego otrzymanego własnego kąta, nie wystarczają rady znajrę go plastyka.

indywidualne zamówienie za interesowanego mieszkańca. Oczywiście nie wszystkie mieszkania byłyby tak wyposażone i nie każdy lokator musiałby korzystać z tego rodzaju pomocy spółdzielni. Jak nas poinformował dyr. od działu łódzkiego CZSBM, Cz. Głabski — propozycje idą w tym kierunku, aby mieszkania — np. typu M-4 wyposażać w meble, drugie zaś (tego samego typu) tyle, że w następnym budynku pozostawić pustą — po czym, w czasie przejrzenia lokatorskiego, przedstawić oba lokale ich przyszłym mieszkańcom, którzy już sami dokonają wyboru. Na razie myśli się o obudowywaniu meblami jedynie kuchni lub przedpokojów; jeśli jednak nowość się przyjmie — można będzie pójść jeszcze dalej, proponując także mieszkańcom urządzenie któregoś z pokoi — dostarczenie odpowiednich mebli, zamontowanie meblotanki, a nawet po moc z wyborze obrazów, ozdób dekoracyjnych czy firanek...

Coż zresztą może poradzić plastik na taki np. smutny, a dość częsty fakt, że u mieszczonych kaloryfery nie pozwalają odpowiednio ustawić mebli lub, że na skutek nieprzemysłanego układu, jakichś rur czy rurek, do łazienki nie można wstawić pralki i kosza na bieliznę, że szafy nie mieszczą się we wnękach, a w świetle kupionej obudowie do zlewozmywaka — aby ją jako tako dopasować — trzeba wycinać wielką dziurę...

Naturalnie przy takiej, pomyślanej na szeroką skalę pomocy konieczną jest dobrze zorganizowana współpraca spółdzielni z przedsiębiorstwem handlu meblami, związkami plastyków itp. Samo zawieranie odpowiednich umów, czy dyżury plastyków musiałyby odbywać się w lokalu na terenie osiedla, aby zdecydowany na kupnoumeblowanego mieszkańca lokator nie musiał biegać po hurtowniach, sklepach i biurach, martwić się o transport lub samemu montować zamówione szafy. Zdaniem łódzkich władz spółdzielczych, dobra realizacja wspomnianego projektu doprowadziłaby — być może — do tego, że już w następnym pięcioletcu, wszystkie kuchnie i przedpokoje w łódzkich spółdzielczych mieszkaniach byłyby z reguły wyposażone w odpowiednie meble. Spełnienie tych przyrzeczeń zależy jednak od podjęcia inicjatywy przez największe łódzkie spółdzielnie — mamy tu na myśli „Lokatora” i „Bawelne”, które już od zaraż mogłyby przysłać do pierwszych sondażów wśród swoich członków.

Wychodząc naprzeciw tym właśnie lokatorskim bolączkom i problemom — łódzka spółdzielnia mieszkaniowa PROPONUJE ich rozwiązanie drogą odpłatnego wyposażenia oddawanych do użytku mieszkań w meble lub zestawy mebli i uwolnienie w ten sposób lokatora od kłopotów z poszukiwaniem w sklepach meblarskich potrzebnych segmentów, transportem mebli, ich montażem itp. (Do tej pory niektóre spółdzielnie, np. „Lokator”, wyposażały kuchnie w segmentowe meble — na

sumienniejszych wykonawców, poważnie podchodzących do usuwania usterek. Nie wszyscy jednak mogą z miejsca na prawic. Zdarzają się też w tej pracy niedokładności. Ale w okresie roku od momentu oddania bloku kontrola ustali wszystkie zauważone w tym czasie błędy. Wykonawca zobowiązuje się usunąć je w terminie. W sumie odbiory lokatorskie zdają w pełni egzamin. Apelujemy jednak do budowlanych by możliwie wszystkie zauważone usterki usuwali jeszcze przed wprowadzeniem się ludzi do budynków. (Kas)

Jaki jest pożytek z lokatorskich odbiorów mieszkań?

Łódzkie spółdzielnie mieszkaniowe wprowadziły do trybu zwyczaj, że przy budowniczych czyli w uczestniczą nie tylko fachowcy, ale także przyszli użytkownicy. Odwiedziliśmy ostatnio mieszkańców dwóch bloków — nr 519 Spółdzielni „Bawelna” przy ul. Tatrzańskiej i bl. nr 40 Spółdzielni „Lokator” przy ul. Łanowej, chcąc zorientować się jaka jest ich opinia o tzw. lokatorskich odbiorach.

W bl. nr 40 „Lokatora” przy ul. Łanowej odwiedziliśmy 7 mieszkańców. Wszyscy mieszkańcy wypowiedzieli się za odbiorami lokatorskimi. Drobne usterki zauważone przez nich zostały na ogół z miejsca usunięte. To potwierdził m. in. Bogdan Gawroński, Maria Wiśniewska czy Zdzisław Rutkowski. Uwagi J. Kobleckiego uwzględnione zostały w przeciągu dwóch dni. Ale np. Józef Kubiak narzeka dalej na nieszczerne drzwi do kuchni czy do sypialni i na to że tynek, który rzy opadł w rogu pokoju, tak został naprawiony, że wykruszył się znów po kilku dniach. Sporo zastrzeżeń do sposobu uwzględniania uwag lokatorów przez budowniczych z EPBU ma także Józef Kedzierski, który jest zastępcą przewodniczącego komitetu blokowego. W jego mieszkaniu spaczonych drzwi i okien nikt nie naprawił. Jeden z lokatorów narzeka również na nieszczerne przewody doprowadzające wodę do prysznicy. W niektórych mieszkaniach psują się stale spusty w toaletach.

Jesteśmy w bl. 519 na Dąbrowie. Tutaj zawitaliśmy do sześciu lokatorów. Wszyscy — jak nam powiedzieli — brali udział w przyjmowaniu swoich mieszkań. Czesław Lorenc nie zauważył wtedy żadnych usterek. W jego mieszkaniu wszystko było w porządku. Drobne niedociągnięcia stwierdził przez Bronisław Pokorę, Stanisław Polesiński, Martę Gierłowską czy Jana Jackowskiego go usunęto zanim lokatorzy wprowadzili się. Chodziło m. in. o skorygowanie podnie sionej podłogi czy o zreperowanie obitego tyunku ze ściany. W niektórych wypadkach poprawiono także malowanie. Wprowadziłem też inwentaryzowali nie raz a nawet kilka razy, ale w efekcie wszystko naprawiono. Usterki które zauważone zostały później — w okresie roku gwarancyjnego — będą usuwane, a następnie podczas kontroli przeprowadzonej po roku użytkowania mieszkań spraw należyście wykonane. Jedną z mieszkańek bloku, F. Kaczu ba narzeka tylko na bardzo akustyczne mieszkanie i na nie zawsze kulturalne zachowanie współlokatorów. Jako mieszkanka parteru słyszy każde trzaśnięcie drzwiami wejściowymi.

Rozmawialiśmy na ten temat z J. Brylą — kierownikiem wydz. odbioru Spółdzielni „Lokator”. Jego zdaniem budowlani z EPBU, którzy wznosili blok nr 40 należą do

303-04 pytaj w godz. 10-12 przez sobot !!

PARK STAROMIEJSKI ZALUDNIA SIĘ

C. T.: Kiedy łódzka spółdzielnia mieszkaniowa odda do użytku budynek przy parku Staromiejskim i przy pl. Wolności? Ilu kondygnacyjne będą bloki przy pl. Wolności i ile będą miały mieszkań?

tanie. Pierwotny projekt za budowy pl. Wolności nie został bowiem zatwierdzony, gdyż uznano go za zbyt nowoczesny i nie dostosowany swym charakterem do całości. Aby uzyskać więc ostateczną odpowiedź na pytanie — jak wyglądać będzie w przyszłości pl. Wolności — trzeba jeszcze trochę poczekać.

MOŻNA ZAMIENIĆ

WŁASNICIEL M-3: Czy istnieje możliwość zamiany spółdzielczego mieszkania na większe kwaterek w starym budownictwie — mając refleksanta na taką zamianę?

Dużo trudniej odpowiedzieć nam natomiast na drugie py-

W odpowiedzi na list do redakcji

Mimo podwyżki — taniej niż w innych spółdzielniach

Do redakcji wpłynął list od Czytelników — członków „Osiedla Młodych”. Piszą w nim, że od stycznia tego roku Spółdzielnia „Osiedle Młodych” pobiera nieco wyższe opłaty za komorne. Zapytują o słuszność tego wyliczenia, prosząc jednocześnie o wyjaśnienie co jest przyczyną podwyżki.

Drugi powód — to podwyżka pensji dozorców na mocy nowego układu zbiorowego. Niekorzystną jest także sytuacja wynikająca z posiadania na Pojezierskiej trzech własnych kotłowni. Kiedy na Osiedlu „Pojezierska” w sezonie 1968-70 zostanie podłożone ciepło z elektrociepłowni wydatki powinny znaleźć o ok. 1 zł na 1 m kw.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do kierownictwa spółdzielni „Osiedle Młodych” jest jej dynam w Łodzi spółdzielnia, która oblicza koszty eksploatacji dla każdego osiedla oddzielnie, ale przecież tak jak każda spółdzielnia mieszkaniowa — prowadzi działalność bezwynikową. Posiada ona 9 osiedli. Regulacja komornego od stycznia tego roku dotyczy trzech osiedli: przy ul. Pojezierskiej na Karłowice I i na Zubardzlu. W sumie dotyczy ona ponad połowy spółdzielców. Tu trzeba jednak również dodać, że komorne w Spółdzielni „Osiedle Młodych” jest dotychczas najniższe w Łodzi i chyba w całym kraju. Na Osiedlu Karłowice I, obecnie zostało podniesione z 7,64 złotych (łącznie z opłatą za c.o. i miesieczną ratą spłaty kredytu) na 8 zł — od 1 m kw. Mimo tej podwyżki jest to stawka niższa w porównaniu z innymi spółdzielni.

Należałoby tu dodać, że spółdzielnia, dając do tego, aby opłaty wzrosły stosunkowo jak najmniej — szukała rezerw w innych pozycjach wydatków. (k)

Co składa się na podwyżkę? Jest ona zgodna z uchwałą Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Bud. Mieszkaniowej z listopada 1966 r. Zobowiązała ona spółdzielnię do dostawiania swoich składek do potrzeb, jakie dyskutują wydatki związane z preliminowanymi remontami kapitalnymi. Uchwalała ta zobowiązała spółdzielnię do pobierania na ten cel minimum 0,2 proc. od początkowej wartości obiektu. Tytuł samo na remonty bieżące. Dotychczas procent ten wahał się w granicach 0,1 proc.

Spółdzielnia mieszkaniowa? Czy fakt, iż sąsiadowi urodziło się dziecko i nie daje mi spać po nocach, stanowi zgodnie z nowymi przepisami „istotne pogorszenie warunków mieszkaniowych w okresie oczekiwania członka na nowe mieszkanie”, uprawniające mnie do ubiegania się o przyśpieszenie przydziału?



W końcu ub. r. tej tematyce poświęciliśmy stronę naszej gazety. Sądząc po odzewie ze strony Czytelników — wyszliśmy niejako — naprzeciw szerokiemu zainteresowaniu i zapotrzebowaniu społecznemu. Są to bowiem sprawy co najmniej kilkadziesiąt tysięcy łodzian i ich rodzin. Dziś więc znów — na życzenie i zamówienie naszych Czytelników — piszemy na tej stronie na temat różnorodnych spraw i problemów związanych z budową oraz eksploatacją osiedli i budynków spółdzielczych w Łodzi.

Komentujemy

Takie powinny być nowe mieszkania

Spółdzielczość mieszkaniowa staje się podstawowym inwestorem budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju i główną — dla większości osób — drogą do uzyskania nowego mieszkania. Niemalże udział ma tu i łódzka spółdzielczość mieszkaniowa, która w swych planach inwestycyjnych (5,8 tys. mieszkań) zajmuje w br. IV miejsce w Polsce, a i w następnych latach — z uwagi na pilne potrzeby naszego 750 tys. miasta — zajmować będzie czołowe miejsce pod względem ilości oddawanych do użytku mieszkań.

Na tym tle — niebagatelne jest bynajmniej pytanie jakie będą te nowe, tak liczne mieszkania, a raczej jakie powinny być. Otóż wydaje się, że należało by i można uwzględnić w spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym i w Łodzi słuszne i rzeczowe uwagi posłów, będące wynikiem niedawnego posiedzenia Sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. Ba — naszym zdaniem, jest to sprawa niezmiernie pilna.

Otóż, ogólnie rzecz biorąc, chodzi o udoskonalenie funkcjonalności nowych mieszkań. A więc kuchnie powinny umożliwiać nie tylko umieszczenie np. lodówek, ale i spożywanie na miejscu przez rodzinę posiłków; w łazienkach powinno znaleźć się miejsce na pralkę elektryczną, kosz na brudną bieliznę, a w mieszkaniach począwszy od M-4 można by wydzielić we z łazienki i wyposażyć go w mini-umywalkę, a M-4 projektować jako 3 pokoje z kuchnią; wobec małego metrażu mieszkań



DZIESIĘCIOTYSIĘCZNYM CZŁONKIEM...

...RSM „Bawelny” została wczoraj Krystyna Kostorzawa — pracownica WZPB im. I Mał. Prawa członkowskie i legitymację nr 9999 otrzymała Joanna Bugajska (zatrudniona w ZPW im. 9 Maja). Legitymacja nr 10.001 przypadła w udziale Ignacemu Piekarkowi z ZPB im. Kunińskiego. Cała trójka, oprócz skromnych upominków od zarządu „Bawelny” otrzymuje mieszkania jeszcze w bieżącym roku.

— CZEGO BRAK W OSIEDLU?...

...Pytanie to zadaliśmy wczoraj wieczorem kilku mieszkańcom najstarszego z powojennych łódzkich osiedli spółdzielczych, a mianowicie, Osiedla Młodych przy ul. Pojezierskiej. — Jest klub, dzieci mają łodowisko z muzyką, osiedle jest miłe i na ogół dobrze się w nim mieszka. Niemniej latem odczuwamy brak kiosku z warzywami i owocami. Brak nam też kina. Najbliższe znajduje się dopiero na Baluckim Rynku — oznajmiła nam p. Stefania Stanisławska (Rajska 11, m. 21).

Maż — p. Zbigniew Stanisławski uważa natomiast, że najwyższy czas, by zostało uporządkowane otoczenie osiedla. Konkretne chodzi o brak kanalizacji na odcinku pomiędzy osiedlem a ul. Zgierską. Płynące rynsztokiami pomyje nie nastroją zbyte optymi-

— niezależnie od przyjęcia za

sady projektowania ich w górnych granicach obowiązujących normatywów — jest konieczne wyposażenie mieszkań w szafy w ścianach (w granicach minimum 60 cm długości na 1 osobę); rozmieszczenie otworów i elementów instalacyjnych należałoby dokładniej przemyśleć pod kątem funkcjonalności (by grzejniki c.o., platanina drzwi i okien nie utrudniały w ustawieniu mebli), a poza tym skończyć wreszcie z instalowaniem tradycyjnego oświetlenia od góry i w to miejsce wykonywać instalacje do bardziej pożytecznego oświetlenia bocznego; i wreszcie w szczegółowych planach poszczególnych kategorii mieszkań projektanci powinni z góry zaznaczać propozycje rozmieszczenia podstawowych mebli w pokojach, tak by w przewidzianej np. wnęce zmieścić się na pewno... typowy tapczan.

Te słuszne postulaty postów można uwzględnić — oczywiście — głównie w nowo projektowanych budynkach — przy wzbogaceniu (tak ubożego notabene w Łodzi) zestawu projektów typowych bądź przy ich gruntownej adaptacji. Szereg jednak korekt, takich, jak wyposażenie mieszkań w dostateczną ilość szaf w budowanych w ściany (planuje je m. in. „Przyszłość” w 1969 r. na osiedlu Wielkopolska B), czy też zerwanie z praktyką wykonywania w mieszkaniach instalacji elektrycznych do oświetlenia górnego — można z pewnością dokonać niemal „od zaraz”. I to w interesie i dla wygody przyszłych użytkowników mieszkań należy uczynić. (gr)

stycznie. Pani Alicji Godyckiej (Rajska 11, m. 9) najbardziej daje się we znaki oddalenie osiedla od przystanków tramwajowych (do Liganowskiego 10 minut, do Zgierskiego 8 minut). — Dla mnie rzecz bardzo ważna — to biblioteka — oznajmiła nam p. Mieczysława Stebelska — emerytka (Rajska 11, m. 18). A biblioteka na osiedlu jest i to nieźle zaopatrzona. Natomiast jest bardzo mało sklepów. Zaledwie jeden spożywczy i to ciągle, bez względu na godzinę, zatłoczony. Przydałby się nam także i sklep papirniczy. O zaopatrzeniu rozmawialiśmy także i z p. Wiesławą Rodziewiczową (Rajska 4, m. 27). — Na całym osiedlu nie ma sklepu pasmanteryjnego. Po głupi „uzik” jedźmy na Piotrkowską. Przydałaby się także i apteka. Najbliższa znajduje się dopiero na Zgierskiej — 15 minut drogi. P. Rodziewicz poruszyła i takie zagadnienie — przydałaby się lepsza konserwacja naszych domów. Od dwóch lat mam w mieszkaniu grzyb. Od dwóch lat odwiedza tu nas komisarz a grzyb rozwija się spokojnie, przez nikogo nie niepokoimy.

ROK OLIMPIJSKI — ROKIEM POKOJU...

...to temat wystawy prac (plakat, grafika, olej i tempera) uczniów Liceum Sztuk Plastycznych, zorganizowanej wspólnie z zarządem Osiedla Młodych w Domu Spółdzielczym przy ul. Bratysławskiej. Wczoraj, prace te oglądaliśmy z zainteresowaniem młodzi ludzie czekający w klubie na rozpoczęcie zajęć recytatorskich. (Młodzież spółdzielcza zamierza bowiem startować w ogólnopolskim konkursie.) (a)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefon. 63
Pogot. Ratunkowe 95
Pogot. MO 07 400-00 500-00

TEATR

TEATR WIELKI godz. 19
„Książ Igor”
TEATR POWSZECHNY
g. 15.30 „Klub kawale
rów” g. 19.15 „Noc
spowiedzi”

MUZEUM

MUZEUM HISTORII
WŁOKNIENICTWA (ul.
Piotrkowska 232) godz.
10-17.

CO? GDZIE? KIEDY?

(NRF) godz. 10, 12, 14,
16, 18, 20
POLONIA - „Cztery
pancerni i pies” od
lat 7 (pol.) Zestaw III:
„Rudy, miód i krzy-
że”, „Most” godz. 10,
12, 30, 15, 17, 30, „Kop-
ciuszek w potrzasku”
od lat 16 (fr.) g. 20

ny” (ang.) od lat 14,
g. 15.30, 19
MIŁOŚĆ GWARDIA -
„Wiozęgi Północy” od
lat 7 (USA) godz. 10,
12, 14, 16, „O tych pa-
niach” od lat 16
(szwedzki) g. 18 20

STUDIO

„Świadectwo
urodzenia” od lat 12
(pol.) g. 17.15, 19.30
SWIT - „Morderca na
urlopie” od lat 16
(jugosl.) g. 16, 18, 20

DYZURY APTEK

Piotrkowska 165,
Narutowicza 6, Pabianicka
218, Przybyszewskiego
41, Limanowskiego 80,
Sporna 83.

DYZURY SZPITALI

Ul. Curie-Skłodowskiej
15 - przyjmuje rodzaje
i chore ginekologiczne
z dzielnicy Górna; ul.
Sterlinga 13 - z rejonu
poradni „K” przy ul.
Kopcińskiego 32 i No-
wotki 7-9 - z rejonu po-
radni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i 269; ul.
M. Fornańskiej 37 - z
dzielnicy Poleście; ul.
Łagiewnicka 34-38 - z
dzielnicy Bałuty i Wi-
dzew.

Informacje o dyżurach

szpitali innych specjal-
ności - tel. 63.
Nocna pomoc lekar-
ska ul. Sienkiewicza 137
tel. 444-44 - zgłoszenia
na wizyty domowe w
godz. 19-5. Na miejscu
przyjmowani są chorzy
w godz. 16-7.
Nocna pomoc pielęgn-
iarska, Al. Kościuszki
46, tel. 324-09 - zgłosze-
nia telefoniczne na za-
biegi do domu w godz.
19-4.

Rozwój czytelnictwa w Łodzi

Wczorajsze posiedzenie Kom-
isji Kultury i Sztuki
RN m. Łodzi poświęcone
było rozwojowi czytelnictwa
w naszym mieście oraz
kierunkom polityki w tym za-
kresie. Odrobno się ono w at-
mosferze optymizmu. Nie po-
wielano na nim powtarzają-
cych się przez wiele lat utyski-
wań na niedobry stan pla-
cówek, upowszechniających czy-
telnictwo w naszym mieście.

ne posiadające 436.760 wolumi-
nów, z których korzystało
45.839 czytelników przy ilości
wypożyczeń 1.095.988. Natomiast
w roku 1967 mieliśmy już 72
biblioteki, 855.185 woluminów,
122.753 czytelników a ilości wy-
pożyczeń 2.727.292!

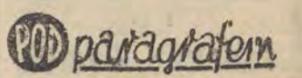
Karnawałowa impreza w nieznane...

...organizatorzy: redakcja
„Dziennika Łódzkiego”
i Spółdzielnia „Turysta”
Wyjazd - 17 lutego br.
godz. 14.
Powrót - 18 lutego br.
wieczorem.
W programie:
Kulig z atrakcjami
Bal z rewią mody „Tel-
meny”
Ciekawa trasa turystyczna
Niespodzianki

Mały jubileusz Łódzkiej Orkiestry Kameralnej

Koncerty w Filharmonii Łódz-
kiej w dniach 26 i 27 stycznia
o godz. 19.30 zostały zorganizo-
wane z okazji pięcioletniej
działalności Łódzkiej Orkiestry
Kameralnej „Pro Musica”. 19-
osobowy zespół współpracuje
z polską sekcją Międzynarodo-
wej Federacji Jeuneses Musi-
cales. Występował w szeregu
miast polskich. Uczestnicy w
krajowych festiwalach muzycz-
nych. Przed kilkoma miesią-
cami odbył tournée po miast-
ach Holandii, zyskując sobie
uznanie słuchaczy i przychylny
na opinie krytyki muzycznej.

J. Fr. Haendel, P. Corelli, H.
Purcell usłyszymy także u-
tworów klasyczny. Obok kompo-
zycji romantycznej (Czajkows-
ki), orkiestra grać będzie tak-
że utwór współczesnego kom-
pozytora polskiego (M. Spi-
sak). Program koncertów ze-
społu „Pro Musica” różnoco-
wany pod względem stylów i
epok historycznych obejmuje
długą listę utworów, a wśród
nich koncert na altówkę i
trzy Concerti grossi. (o)



Złośny finał przygodnej znajomości Napadli i obrabowali ucznia Proces o zabójstwo

21 października ub. roku Ja-
-ślaw W. wracając „Bagatel”
gdzie wraz ze swymi znajomymi
wypił niewiele alkoholu.
W drodze spotkał grupę niez-
nanych - dwóch mężczyzn
i dwie kobiety - i w chwilę
później wkuł się do ich to-
warzystwa butelką wódki. Je-
dneraz z przygodnych znajo-
mych J. W. przyszedł do gło-
wy pomysł obrabowania fun-
datora. Na skutek energicznej
obrony nie udało się napastni-
kom zrabować zegarka, lecz
jedynie teczke skózaną wraz
z zawartością. Dotknięci ciosy
pozostawili na ciele J. W. po-
ważne obrażenia.

W toku śledztwa ustalono
przebieg tragicznego wydarzenia.
Małżeństwo Kociębow nie
należało do szczęśliwych. Czę-
sto zagladali do kieliszka, po
wódecie zaś odradzały się daw-
ne żale, gromadziły nowe. Ja-
kiś czas małżonkowie żyli w
separacji. Za namową żony
Jan Kocięba zamieszkał osta-
tnie u matki - Tuszyńskiej, ul.
Podgębna 38, wrócił do żony
i dziecka. Pogodzenie uczeli
alkoholem w jednej z łódz-
kich restauracji.

Wkrótce obaj napastnicy:
Henryk Dąbrowski (Drukarska
6) i Ryszard Wasiaś (Lima-
nowskiego 37) zostali ujęci.
Sad Powiatowy dala m. Łodzi
wymierzył im kary: Dąbrows-
kiemu 4 lata więzienia, Wasia-
skowi - 3 lata. Nadto o-
trzymał oni kary po 2 tys. zł
grzywny i po 2 lata utraty
praw publicznych i honoro-
wych praw obywatelskich.



Jednego z ciepłych sierpni-
owych dni ub. roku dwaj mło-
dzi mężczyźni: 17-letni Janusz
Jarosz (Wspólna 23) i 19-letni
Józef Jaroń (Wczasowa 32)
spotkali się w kawiarni „Da-
nusia”. Wypili tam po butel-
ce piwa, a ponieważ nie po-
siadali pieniędzy na zakupie-
nie dalszych ilości wzmocnio-
nego napoju, postanowili zo-
rganizować „drobny napadzik”.
Ofiarę upatrzyli sobie w Pa-
rku Mickiewicza - młodego,
przechodzącego tamtędy chłop-
ca. Poturbowali go dotkliwie,
a następnie zrabowali zegarek
wartości 700 zł. Matka chłop-
ca powiadomiła o zjawisku MO
i młodzi sprawcy napadu ra-
bunkowego znaleźli się na ła-
wie oskarżonych. Sad Powia-
towy dla m. Łodzi skazał ich
na kary po 4 lata więzienia i
1000 zł grzywny. Odpowiadają-
cego w tej samej sprawie Ryszard
da Nite (Złgieńska 195), który
pomógł w zbyciu zrabowanego
zegarka ukaranemu wiezie-
niem na okres półtora roku i
grzywną w wysokości 1000 zł.

W połowie listopada ub. r.
pisaliśmy o morderstwie przy

„Nie pchał palca” - czyli
„Czy pani lubi wieszka” -
„Dymek z papierosa”, o godz.
18, w kawiarni „Agawa” a o
godz. 20.30 w „Balatonie”.
Spotkanie miłośników
szuk pięknych z prof. I. Wit-
zem - o godz. 18 w ŁDK (ul.
Traugotta 18).
„Pro Musica” - spotka-
nie z kierownictwem zespołu,
o godz. 19, w Klubie MPiK
(Narutowicza 8/10).
„Nowe kierunki systemu
prawno-finansowego przedsię-
biorstw państwowych” - od-
czyt doc. dr. N. Gajl, o godz.
18, w klubie pracowników UL
(Narutowicza 65).

OGŁOSZENIA DROBNE

KORONSKA lekarz gi-
nekolog 17-18, Zielona 16
Dr SIENKO - specja-
lista chorób skórnych,
wenerycznych 16-18, Ki-
lińskiego 132 48246 g
Dr ZIOMKOWSKI - spe-
cjalista chorób wenerycz-
nych, skórnych 16-19,
Piotrkowska 59 47721 g
POŁOWE domu własno-
ściowego sprzedam. 2 po-
koje, kuchnia wolna.
Tel. 415-95, po godz. 16

CZARNE karakuty - no-
we, sprzedam. Telefon
261-28 48390 g

Srebro-Złoto
KUPUJE
„Ars Christiana”
Łódź,
ul. Jaracza nr 1,
ul. Lutemieńska
nr 17
codziennie
w godz. 9-18.

NOWOCZESNY - król
damski, dziecięcy, opar-
nusz pod gwarancją.
Wynalazek Mechlińskiej,
Nawrot 32 48173 g

DNIA 17. I br. zgubiono
złoty koleczyk z kora-
lem. Uczciwy znalazca
proszony o zwrot za wy-
nagrodzeniem. Stefania
Wojtczak, Kościuszki 37
m. 19 48349 g

KOREPETYCJI z mate-
matyki, fizyki udziela
student. Tel. 574-81

KIEROWCĘ - renciste
z I-II kat. przejmę na
pół etatu. Samochód o-
sobowy „Warszawa”.
Zgłoszenia tel. 304-93,
godz. 14-17 48288 g

DNIA 18 wieczorem na
trasie autobusu „72” zg-
nął czarny pies. Koniec
ogona, łapy do połowy
i podbrzusze - białe.
Odprowadzić za wynae-
grodeniem Nowotki 101
m. 9 Kapuściński

POMOC domowa w godz.
popołudniowych potrzeb-
na. Al. Kościuszki 52
m. 3. Zgłoszenia godz.
13-15 48394 g

JANOWI Szewczykowski,
kierowcy taksówki nr
bochny 1318 za zwrot po
zostawionej w taksówce
maszynki do golenia -
dziękuję. Marek Tomasz-
ewski 48294 g

POMOC domowa potrzeb-
na. Zelwerowicza 5-a
(dawniej Mostowa) od 16

OWCZAREK szkołki
przybłąkał się. Jurga,
Hipotečna 13 48335 g

POMOC domowa potrzeb-
na. Zelwerowicza 5-a
(dawniej Mostowa) od 16

OLIMPIADA

od 5 do 18 lutego
TRANSMISJA
TELEWIZYJNA
z Grenoble



TELEWIZOR

możesz nabyć na
bardzo dogodnie
RATY
w sklepach
ZURT i innych:
Alga 14" 250
Lazuryt 17" 270
Tosca 17" 270
Fiord 17" 270
Atoł 19" 390
Ametyst 19" 400
Topaz 21" 420
Topaz 23" 440
Opal 23" 440

IŁOŚĆ RAT od 24 do 30. Kredytu udzieli ORS

SYPIALNIE jasną w do-
brym stanie sprzedam.
Tel. 479-32 48291 g
FORTEPIAN w dobrym
stanie tanio sprzedam.
Wysokość 22, m. 16 po 17
KOZUCHY bułgarskie,
ciemne, nowe; damski
rozmiar 46-48, męski
50-52 kupię. Tel. 319-80
godz. 17-19 48356 g
SAMOCHODY marki
„Praga”, jeden na cho-
dzie - silnik po kapi-
talnym remoncie, drugi
na części - do sprzeda-
nia. Browarna 21, tel.
629-42 48290 g

„MOSKWIĆA”, „Wart-
burga” lub „MB-1000”
nowe lub wylosowane
w PKO kupię. Oferty
„48361” Prasa, Piotrkow-
ska 96

„WARTBURGA” (1961)
sprzedam. Oferty „48387”
Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ do wynajęcia.
Okolica Wojska Polskie-
go - Sporna. Oferty
„48287” Prasa, Piotrkow-
ska 96

PRZYJME na mieszka-
nie małżeństwo - człon-
ków spółdzielni miesz-
kaniowej. Płatne z góry
za półtora roku. Oferty
„48295” Prasa, Piotrkow-
ska 96

STARSZEGO pana na
mieszkanie przyjmuje.
Piotrkowska 36 m. 28a

KOMFORTOWY pokój,
kuchnię - bloki, zamie-
nię na 2-3 pokoje kom-
fortowe - możliwość ga-
raż. Warunki do omó-
wienia. Tel. 545-14

TEOFIŁÓW - mieszka-
nie spółdzielcze „M-2”
zamienię na równorzęd-
ne w Katowicach - By-
tomiu. Oferty „48362”
Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKA pracująca
poszukuje sublokator-
skiego pokoju w śród-
miesiu na 2 lata. Oferty
„48360” Prasa, Piotr-
kowska 96

POKÓJ, kuchnię lub ka-
walerkę - własnościowe
kupię. Oferty „48359”
Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo po-
szukuje pokoju subloka-
torskiego na rok. Oferty
„48355” Prasa, Piotr-
kowska 96

POGOTOWIE telewizyj-
ne. Tybinkowski, Gdań-
ska 56 48430 g

DUŻY pokój, kuchnię,
błoki, zamienię na 2 po-
koje - bloki. Oferty
„48347” Prasa, Piotr-
kowska 96

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA działu technicznego, kierowni-
ka wydziału administracji osiedli, st. techników
budowlanych, ekonomistów, techników instalato-
rów c.o.i.w.c., administratorów z długoletnią prak-
tyką w danym zawodzie - zatrudni natychmiast
RSM „Lokator” w Łodzi. Warunki do omówienia
w RSM „Lokator”, Łanowa 36, blok 31, Osiedle
im. Wł. Reymonta w godz. 8-15. 483-k

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i zastępcę głównego
księgowego zatrudni biuro turystyczne. Oferty
pisemne prosimy składać do Biura Ogłoszeń pod
nr „493/k” Łódź, Piotrkowska 96. 499-k

PRACOWNIKÓW z wykształceniem wyższym lub
średnim technicznym, ze specjalnością napraw
samochodów zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębior-
stwo Oczyszczania w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje
dz. kadr, Tokarzewskiego 2, tel. 592-36 i 766-50 w
godz. 7-15. 416-k

ŚLUSARZY-monterów, pomocn. monterów, opera-
torów żuraw wiozowych, elektryków z III grupą
bhp przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Wielkopłytyowego „Dąbrowa” w Łodzi,
Gagarina 13. Zgłoszenia: dział zatrudnienia i plac.
pokój nr 4. 325-k

KIEROWNIKA działu księgowości, techników bu-
downianych i techników urządzeń sanitarnych, te-
chników budowlanych d/s organizacji i normowa-
nia pracy - przyjmie natychmiast Łódzkie Przed-
siębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowego w
Łodzi, Urzędnicza 45. Zgłoszenia osobiste: dział
organizacji i kadr w godz. 8-14. 328-k

INŻYNIERÓW i techników budowlanych z upraw-
nieniami i bez uprawnień budowlanych, na stanowis-
kach w zarządzie oraz w wykonawstwie, ekono-
mistów z kilkuletnim stażem pracy w działach
ekonomicznych, robotników wykwalifikowanych
w zawodach: murarza-tylnikarza, dekarza-blachar-
za, robotn. budowlanych i placowych w magazy-
nie - zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębior-
stwo Remontowo-Budowlane nr 5 w Łodzi, ul.
Nowotki 247, barak 9, sekcja kadr. 350-k

TOKARZY pociągowych, frezerów, ślusarzy re-
montowych, ślusarzy narzędziowych, ślusarzy na
obr. ręczną, szlifieryzji polerowników, lakierników
metalowych - zatrudni zaraz Łódzkie Zakłady
Wytwórcze Aparatury Elektrycznej, plac Komuny
Paryskiej 6. Zgłoszenia i informacje w dziale
kadr, w godz. 6.30-14.30. 184-k

Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budowni-
ctwa Łódź, Górnicza 18/36 prowadzi nabór kan-
dydatów na kurs kierowców kat. III zawodowej,
który odbędzie się w Ośrodku Szkolenia Kierow-
ców przy SZS PKS. Warunkiem przyjęcia na
kurs jest dobry stan zdrowia, ukończenie 21 lat
z życia i posiadanie zaświadczenia o ukończeniu
szkoły podstawowej. Po ukończeniu kursu i zło-
żeniu egzaminu państwowego - przedsiębiorstwo
zatrudni wszystkich absolwentów na stanowiskach
kierowców z uposażeniem zgodnie z obowiązują-
cymi przepisami placowymi. 487-k

4 INŻYNIERÓW względnie techników sanitarnych
lub budowlanych z uprawnieniami na stanowiska
st. inspektorów nadzoru technicznego i inspekto-
rów nadzoru technicznego oraz inżyniera lub te-
chnika budowlanego do działu dokumentacji tech-
nicznej przyjmie Dyrekcja Inwestycji Miejskich
Łódź-Miasto II. Warunki pracy i płacy do omó-
wienia w dziale kadr Łódź, J. Dąbrowskiego 87,
pokój nr 1. 520-k

Wszystko o lotnictwie

Dziś - 25 bm. - przez
NTU 303-04 w godz. 13-14.30
rozmawiać będą z naszymi
Czytelnikami

mgr. inż. M. Wiśniewski
wiceprezes
Aeroklubu Łódzkiego

inż. J. Pieczewski

członek sztywcowej kadry
narodowej, szef wyszkolenia
Aeroklubu Łódzkiego

PROPONUJEMY TEMATY:

- przygotowanie do zawo-
du pilota wojskowego
i cywilnego
rodzaje szkolenia w Ae-
roklubie Łódzkim
warunki przyjęcia do
Wyższej Oficerskiej Szko-
ły Lotniczej w Dębli-
nie.

MGR INŻ. ARCHITEKTA, mgr inż. odzieżowca,
mgr ekonomii - na samodzielne stanowiska -
przyjmie Branżowy Ośrodek Postępu Techniczne-
go Usług Odzieżowych, Łódź, Wrześnińska 110,
tel. 576-13. Warunki pracy i płacy do omówienia.

HANDLOWCÓW z wyszł. wyższym lub średnim
ekonomiczno-handlowym, wymagana znajomość
języka obcego - angielski, niemiecki, francuski
- zatrudni Centrala Handlu Zagranicznego „Skór-
impex” w Łodzi, 22 Lipca 74, tel. 250-50, wewn. 137.
Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8-15.

INŻYNIERÓW lub techników budowlanych z u-
prawnieniami budowlanymi na stanowiska: kie-
rowników budów, kierownika działu gł. technolo-
ga, kontroli technicznej, techników i inżynierów
do zarządu przedsiębiorstwa i na budowy oraz
techników mechaników, st. kalkulatora do bazy
sprzętu, mistrzów murarskich i techników norma-
wnia przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Wielkopłytyowego „Dąbrowa” w Ło-
dzi, Gagarina 13. Zgłoszenia: dział organizacji i
kadr, tel. 486-80. 426-k

INŻYNIERÓW lub techników mechaników z prak-
tyką na stanowiskach: kierownika warsztatu w
dziale gł. mechanika, mechanika z uprawnieniami,
technika budowlanego z uprawnieniami,
technika inwestycji, technika normowania, technika
samochodowego na z-cę kierownika gospodarki
samochodowej zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo
Obrotu Produktami Naftowymi „CPN”. Gdańska
70. Bliższych informacji udziela dział kadr.

INŻYNIERÓW mechaników lub techników mecha-
ników na stanowiska st. konstruktorów i techno-
logów, frezerów oraz ślusarzy lub ślusarzy przy-
uczonych - do produkcji kotłów warzelnych
przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Metalowe,
Łódź, Targowa 9a. Warunki do omówienia w dz.
kadr w godz. 7-15, tel. 329-23. 352-k

MAGAZYNIERA ze średnim wykształceniem i
znajomością branży elektrycznej do magazynu su-
rowców - przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwa-
lidów „Millenium” w Łodzi, Franciszkańska 15.
Pożądani inwalidzi. Zgłoszenia: sekcja kadr spół-
dzielni w godz. 9-15. 502-k

PRZETARG

Technikum Samochodowe im. XX-lecia PRL w
Łodzi, ul. Próżna 3/5 ogłasza przetarg nieogranic-
zony na samochód m-ki „Standard”, typ „Del-
liver Von”, nr silnika 1755 E, nr podwozia DEC-1718.
Cena wywoławcza 15.750 zł. Sprzedaż samochodu
dokonana będzie zgodnie z zarządzeniem ministra
komunikacji (MP nr 4 z dnia 11 lutego 1966 r.).
Przetarg odbędzie się 8. II. 1968 r., o godz. 10 w
lokalu szkoły. Osoby zainteresowane mogą oglą-
dać samochód w garażach szkoły w dniach 25. I.
- 7. II. br. w godz. 8-14. Wadium w wysokości
10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej
w przeddzień przetargu do kasy szkoły. 647-k

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 Dziennik, 8.15 Gra Polska Kapela, 8.40 „Jaki byłeś, młody człowieku”, 9.00 „Wesoła lek cja”, 9.20 Muzyka baletowa, 10.00 „Spadkobierca” — fragm., 10.20 Ze znanych operetek, musicali i filmów, 11.00 „Warzawianka” — fragm., 11.30 Koncert solistów, 12.06 Wład. 12.10 Na swojską nutę, 12.25 Rolniczy kwadrans, 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”, 13.00 „Tam, gdzie

zwierzęta nie boją się człowieka”, 13.20 Na organach kinowych gra B. Hardy, 13.30 Felieton muzyczny, 14.00 „Oby dzień wskrzeszenia był!” — fragm., 14.30 Z muzyki skandy-nawskiej, 15.00 Wład. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem, 15.50 „Eldom radzi”, 16.00 Popołudnie z młodzieżą, 16.05 „Non stop S.udia Rytm”, 16.20 Radiostopem po ładach, morzach i oce-anach, 16.50 „O krok od maszyny”, 17.00 Muzyka do tańca, 17.20 Z muzycznych wydarzeń, 17.40 Muzyka i turystyka, 17.55 Wład. 18.00 „Znajomi z anteny”, 18.45 Kurs jez. franc. 19.00 „Z księgarskiej lady”, 19.10 „Ludzie i kontynenty”, 19.30 Nowe nagrania płytowe, 20.00 Wład. 20.30 Wieczór literacko-muzyczny, 23.00 II wydanie dziennika, 23.10 Wład. sport, 23.15 Z twórczości W. A. Mozarta, 24.00 Wład. domości.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 „Portrety”, 8.55 Mozaika mel. 9.40 „Życie Warszawy” — rep. 10.00 Wład. 10.05 Utwory F. Mendelssohna, 10.50 „Dzień puszczyka” — odc. 11.10 „Postęp w gospodarstwie domo wym”, 11.20 Koncert życzeń, 12.06 Z kraju i ze świata, 12.25 Ork. i zesp. rozrywkowe, 13.00 (L) Komunikaty, 13.05 (L) Re-portaż literacki, 13.20 (L) „Od symfonii do piosenki”, 14.00 Koncert z taśm, 14.25 Reportaż PL, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.00 Gra Ork. Wioślarska, 15.20 „Wiazanka walców”, 15.30 Dla dzieci „Uczmy się recytować”, 16.00 Wład. 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 Koncert, 17.01 (L) Aktualności Łódzkie, 17.15 (L) „Runda z piosenką”, 17.30 (L) Gra Trio Mał Waldro-na, 17.45 (L) „Calendarium kultury muzycznej”, 18.15 (L) „Mó wi pedagog”, 18.25 (L) „Przed koncertem w Filharmonii”, 18.45 Chwila muzyki, 18.50 Uniwersy-tet Radiowy, 19.00 Wład. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Aud. dokumen talna, 20.00 „Opery w przekroju”, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sport, 21.40 Graja zesp. rozrywkowe, 22.10 Nowości literatury światowej, 22.30 Utwory fortep. 22.50 Do tańca grają orkiestry, 23.50 Władomści.

TELEWIZJA

9.55 Język polski (lic. II) „Pol ska poezja renesansowa” (W), 10.55 Historia (kl. VI) „Stefan Czarniecki i jego żołnierze” (z Krakowa), 16.55 Dziennik, 17.00 Dla młodych widzów: „Ekrany z bratkiem” (z Katowic), 17.30 Teatr Młodego Widza: Klemen tyna Solonowicz-Olbrychska i Barbara Tylicka — „Anioł Gab riel z Paryża” (W), 18.00 „Nad Odra i Bałtykiem” (ze Szczeci na), 18.30 Wiadomości dnia (L), 18.45 „Bolesław Szabelski” — Sylwetka kompozytora (z Kato wic), 19.20 Dobranoc (W), 19.30 Dziennik (W), 20.00 Teatr „Kob ra” — Józef Słowicki — „Spo kojna noc” (W), 21.20 Mistrzostwa Europy w jeździe figuro wej na lodzie (Poznań), 22.00 „Refleksje” (W), 22.30 Dziennik (W).

Nowe karty wstępu do Klubu Dziennikarza

Zarząd Klubu Dziennikarza przypomina, że z dniem 1 lu tego br. dotychczasowe karty wstępu tracą ważność. Nowe karty można odbierać u kol. C. Perzyńskiej (Piotrkowska 96, II p. pokój 224) w dniach 25, 26, 29 i 31 w godz. 16-18.

Gorąca linia i zimna obojętność

Na przykład płocha

Od wielu lat przemysł włókienniczy uskarża się na niedostatek zaopatrzenia w artykuły techniczne i niską ich jakość. Do tych artykułów należą również płochy tkacka, element o tyle ważny, że oddziaływały bezpośrednio na jakość tkaniny. Zła płocha zamontowana na krośnie „gwarantuje” nierównomierny splot, zadarcia, zrywy przędzy, itp. błędy.

Jedynym w kraju producentem płoch są łódzkie zakłady „Artech”. Ich zdaniem winę za złą jakość płoch ponoszą dostawcy drutu — zakłady metalowe w Radomsku i Piotrkowie. Na dowód przy taczają się argumenty, że płochy z drutu importowanego nie wzbudzają żadnych zastrzeżeń u odbiorców, pracują „bezszerowo”. Producent drutu, indago-

wani w tej sprawie, twierdzą, że nie zrobią lepszego drutu z surowca, jaki mają do dyspozycji. Idąc dalej tą drogą, dotrzemy do wytapiacza w hucie, a może nawet na przodek w kopalni rudy.

Telewizja urządza czasem takie rajdy i konfrontacje w audycjach z cyklu „Gorąca linia”. W „Gorącej linii” mamy najczęściej do czynienia z przykładami zimnej obojętności.

„Artech” jako najwłaściwsze wyjście proponuje zwiększenie importu drutu na płochy i inne artykuły techniczne. Może rzeczywiście jest to wyjście jedyne, choć najwłaściwsze nie jest na pewno. (bz)

Książka adresowa... gangsterów

Podsumowując wyniki 1967 r. prasa amerykańska stwierdza, że fala przestępczości ogarnia cały kraj. Co 45 minut w USA dokonywane jest kolejne zabójstwo. Od stycznia do lipca liczba przestępstw zwiększyła się o 18 proc. w porównaniu z analogicznym okresem poprzednie go roku (w całym 1966 r. za notowano ponad 3 miliony przestępstw).

Podsumowując wyniki 1967 r. prasa amerykańska stwierdza, że fala przestępczości ogarnia cały kraj. Co 45 minut w USA dokonywane jest kolejne zabójstwo. Od stycznia do lipca liczba przestępstw zwiększyła się o 18 proc. w porównaniu z analogicznym okresem poprzednie go roku (w całym 1966 r. za notowano ponad 3 miliony przestępstw).

Oficjalne dokumenty, które przytaczają te dane, stwierdzają jednocześnie, że za krótki czas siedzi obecnie w USA 426 tysięcy kryminalistów. Są to jednak — według tychże danych — w większości drobni przestępcy. Co się zaś tyczy „grubych ryb” — gangsterów, to wielu z nich chodzi na wolności, a policja „nie może” trafić na ich ślad.

Nieudolność i innych organów ścigania skłoniła radę miejską Chicago do podjęcia kroku, nie mającego precedensu w historii kraju. Wydała ona... książkę adresową, zawierającą spis 214 największych gangsterów miasta oraz 42 restauracji i nocnych barów, stanowiących punkty zbornie chicagowskiej mafii. 13 spośród wymienionych w książce bandytów wchodzi w skład tzw. „rady zarządzającej”, na czele której stoi jakiegoś Antoniego Accardo — przyjaciel słynnego Al Capone. uważanego za amerykańskiego gangstera nr 1.

Ta książka adresowa, wydana w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy, ma — zdaniem jej autorów — „prze strzec ludność miasta, aby trzymała się z daleka od niebezpiecznych osobników”.

(APN)



Zachmurzenie duże, okresami opady mokrego śniegu. Temperatura maksymalna 1st. Celsjusza. Wiatry umiarkowane. Jutro pogoda bez większych zmian. Słońce zajdzie dziś o godz. 16.16, a wstanie jutro o godz. 7.32. Przy okazji przypominamy, że imieniny obchodzą Miłoz i Paweł. (reg.)

Po katastrofie amerykańskiego samolotu z bombami wodorowymi

na pokładzie

Mydlenie OCZU

13 z kolei katastrofa amerykańskiego samolotu — nosiła la bomb wodorowych, wydarzyła się u wybrzeży Grenlandii. Z nieustalonych przyczyn w kabine pilotów wybuchł pożar. Jak podoje prasa amerykańska, samolot odbywał „normalny” lot patrolowy. Problem polega jednak na tym... że zgodnie z duńsko-amerykańskim porozumieniem nad Grenlandią nie wolno było przelatywać samolotom z bronią atomową. Te i inne przyczyny — trzynasta wpadka tego typu — spowodowały, że prasa USA, a tak że radio i telewizja tłumaczyła ludziom, że „bomby były do brze zabezpieczone przed wybuchem, że nie grozi radioaktywne zakażenie okolicznych wód i, że wreszcie nie powtórzy się historia wypadku w Hiszpanii, gdzie jedną ze zburzonych bomb wydobyto z dna morskiego po czterech miesiącach”.

Prasa i radio sobie... a wśród ludności Grenlandii przerażenie i popłoch.

UWAGA!

KSIAŻECZKI SAMOCHODOWE PKO, KSIAŻECZKI MOTOCYKLOWE PKO I KSIAŻECZKI MIESZKANIOWE PKO — to dodatkowe nagrody Łódzkiej Gry Liczbowej „KUKULECZKA” W losowaniu tych nagród może wziąć udział każdy, kto w terminie od 1 do 16 lutego przesyła do ŁGL sześć odcinków „C” pięcioznakowych kuponów z jednej lub kilku gier z okresu od 14 stycznia do 11 lutego 1968 roku. ZAPRASZAMY DO GRY I ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA! GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘŻNA — 230.000 ZŁ.

Alarmy przeciwpowodziowe w pow. Wieluń i Sieradz — odwołane

W ciągu ostatniej doby wody na wszystkich rzekach województwa łódzkiego opadają. W związku z tym Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy odwołał alarmy przeciwpowodziowe w powiecie Wieluń i Sieradz. Na Pilicy koło Nowego Mia

sta likwidowany jest zator pod Łeginami, natomiast w śróde wleczór, doniesiono o utworzeniu się drugiego zatoru powyżej Tomaszowa Maz. Niezwłocznie wysłano tam jedną niekwalifikację, które przystąpiły do akcji rozbijania lodu. (s)

Dnia 23 stycznia 1968 roku zmarła po długich cierpieniach

S. i P.

Józefa Kaźmierczak
z domu NASKRĘCKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE i WNUCZĘTA

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w dniu 24 stycznia 1968 r.

S. i P.

MARIA HIWEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia

RODZINA

Dnia 23 stycznia 1968 roku zmarł nagłe, przeżywszy lat 33 najukochańszy Mąż i Tatusz

S. i P.

Tadeusz Dymek
ogrodnik

Wyprowadzenie zwłok na wieczny odpoczynek nastąpi z domu żałoby przy ul. Marmurowej 1 dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarz rzymski, o czym zawiadamiają pograżone w głębokim żalu

ZONA, DZIECI i RODZINA

Dnia 23 stycznia 1968 roku zmarła, przeżywszy 87 lat

S. i P.

Julianna Zielńska
z domu MORAWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzawie, o czym zawiadamiają pograżone w głębokim smutku

DZIECI, SIOSTRA, WNUKI i PRAWNUKI

Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Łodzi dnia 23 stycznia 1968 r.

S. i P.

Ian Małęcz-Sławiński
ur. w Siedlewie, ziemi łęczyckiej

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 26. I. br. w kościele św. Krzyża w Łodzi o godz. 11, po czym nastąpi przewiezienie zwłok do grobu rodzinnego w Strzegocinie. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘC, WNUKI i RODZINA

Dr Aleksander Nowakowski
prof. Politechniki Łódzkiej przeżywszy lat 68, zmarł po ciężkiej, długiej chorobie dnia 21 stycznia 1968 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 27 stycznia br. o godz. 11 w kaplicy cmentarza na Dołach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Doktorowi WŁODZIMIERZOWI HIWLOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY KATEDRY PROTETYKI STOM. AM w ŁODZI, RADA ZAKŁADOWA i PODSTAWOWA ORG. PARTYJNA

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie i okazali współczucie w związku ze zgonem drogiej Żony i Matki

S. i P.

Józefy Siotor

a w szczególności: Siostrzom zakonnym, Przyjaciółom oraz Sąsiadom — składa serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA



— Właśnie — przytaknął Downar. — Ktoś przywiózł zwłoki, ale musiał gdzieś je przechowywać. Sekcja potwierdziła początkową hipotezę doktora Ziembę, że zgon nastąpił na czterdzięci kilka godzin przed znalezieniem zamordowanego. Z tego wynika, że Sosnowski został zabity w nocy z czwartku na piątek, to znaczy z siedemnastego listopada na osiemnastego. Morderca ukrył gdzieś zwłoki i przywiózł je w nocy z soboty na niedzielę. Nieprawdopodobnie zimna krew; bardzo dużo ryzykował.

— Musiał wiedzieć, że Wernerów nie ma w domu — wtrącił Olszewski.

Downar skinął głową.

— Oczywiście. Musiał być dobrze poinformowany. Wście o? Chyba skoczyć porozmawiać z Wennerem. Pewne rzeczy najlepiej od razu ustalić.

Marcin był mizerny. Ostatnio bardzo źle spał, nie miał apetytu, a stan jego nerwów pozostawiał wiele do życzenia. Ciagle żył

pod wrażeniem, że lada chwila zostanie aresztowany. Nic też dziwnego, iż na widok Downara zmieszal się i przybladł jeszcze bardziej. Wyszedł z pokoju, w którym pracował i zapropomował, żeby usiedli na fotelkach, stojących na półpiętrze koło okrągłego stołu.

— Przyszedł mnie pan zaarrestować? — spytał, zmuszając się do uśmiechu.

Downar potrząsnął głową.

— Na razie nie noszę się z takimi zamiarami, panie inżynierze. Chciałbym tylko zadać panu jeszcze parę pytań w związku z wiadomą sprawą.

— Wydaje mi się, że powiedziałem wszystko.

— Chodzi o pewne drobne szczegóły — ciągnął dalej Downar. — A więc przede wszystkim może mi pan powie, kto z pańskich znajomych wiedział, że państwo wybierali się w sobotę do Leśnej Podkowy na przyjęcie?

Marcin pomyślał chwilę.

— No cóż... Chyba wspominałem o tym w biurze. Moi koledzy pewnie wiedzieli, ale którzy — w tej chwili trudno mi ustalić.

— Czym pan wyciął do domu w sobotę po pracy?

— Odwioził mnie nasz kierowca służbowym wozem.

— Czy ten kierowca nazywa się może Franciszek Marciniak?

— Tak.

— Czy wspominał mu pan, że wybierają się państwo na przyjęcie wieczorem?

Marcin zaważał się.

— Wie pan... nie bardzo pamiętam, ale możliwe, że coś na ten temat powiedziałem.

— Czy Marciniak często odwozi pana z biura do domu?

— Dostyć często.

— Niech pan sobie przypomni, panie inżynierze, kto jeszcze z pańskich znajomych mógł wiedzieć o zamierzonej wizycie u państwa Woczewskich.

— Nie mam pojęcia. W zeszłym tygodniu z nikim się nie kontaktowałem. Nie potrafię panu odpowiedzieć na to pytanie.

— A czy pan Sosnowski wiedział, że państwo mają zamiar skorzysta w sobotę z zaproszenia przyjaciół?

— Sosnowski wiedział... tak, tak, on na pewno wiedział. Proponowaliśmy mu nawet, aby się z nami wybrał.

— A on co?

— Powiedział, że żałuje, ale jest już gdzieś umówiony.

— Nie wspominał z kim się umówił?

— Nie. I nie pytałem go o to.

— Zrozumiałe. — Downar wyjął papierosa i stuknął nim o blat stolika. — I jeszcze jedno pytanie, panie inżynierze: czy państwo Woczewscy mają telefon?

— Mają.

— A czy podczas przyjęcia telefonował może ktoś do pana?

Marcin pomyślał chwilę.

— Tak. Teraz sobie przypominam, że Lucyna zawołała mnie do telefonu.

— Kto dzwonił?

— Nie wiem. Nikt się nie odezwał, jak podniosłem słuchawkę. Chyba jakaś pomyłka.

— Ale pani Woczevska właśnie pana zawołała do telefonu?

— Tak.

— To znaczy, że ktoś wymienił pańskie nazwisko. To nie była pomyłka.

— Ma pan rację, panie majorze. Widocznie ktoś mi zrobił głupi kawał.

— Tak — rzekł w zamyśleniu Downar. — Mam wrażenie, że rzeczywiście ktoś chciał panu zrobić bardzo głupi kawał. O której godzinie był ten telefon?

— Wydaje mi się, że chyba około dwunastej, a może parę minut po dwunastej.

— Czy mógłby pan dać mi telefon państwa Woczewskich?

— Oczywiście.

Downar zapisał numer, pożegnał Wernera i pośpiesznie wyszedł z biura projektów. Wrócił do Komendy.

Telefon odebrała pani Lucyna. Od razu poznał jej matowy, trochę afektywny głos.

— Dzień dobry pani. Mówi major Downar. Niedawno odwiedzałem panią w Leśnej Podkowie. Rozmawialiśmy na temat zabójstwa Edwarda Sosnowskiego. Czy pani sobie przypomina, że podczas sobotniego przyjęcia ktoś telefonował do pana Wernera?

Chwila ciszy. Potem ten sam matowy głos, tylko jakby trochę w wyższej tonacji:

— Tak... tak... przypominam sobie. Ktoś dzwonił do Marcina.

— Mężczyzna czy kobieta?

— To był kobiecy głos.

— Czy pani jest tego pewna?

— Najzupełniej. Mam bardzo dobrą pamięć.

— A czy pani poznałaby może ten głos? Rozemiała się.

— Pan ma ogromne wymagania. Nie, nie poznałabym tego głosu.

— Może pani pamięta, o której godzinie dzwonił?

(27)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja i wydawnictwo — Łódź. Piotr kowska 96. Adres pocztowy: „DE”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 223-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 278-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.